



# Die Fernsehkanzel

Program TV z 19.07.2015 (Nr 1038)

## „Zbawienie Ministra Skarbu”

Pastor Christian Wegert ©

*Kazanie: „A anioł Pański rzekł do Filipa, mówiąc: Wstań i idź na południe drogą, która prowadzi z Jerozolimy do Gazy. Jest to droga pustynna. I powstawszy, poszedł. A oto Etiopczyk, eunuch, dostojnik królowej etiopskiej Kandaki, który zarządzał jej wszystkimi skarbami, a przyszedł do Jerozolimy, aby się modlić, powracał, a siedząc na swoim wozie, czytał proroka Izajasza. I rzekł Duch Filipowi: Podejdz i przyłącz się do tego wozu. A gdy Filip podbiegł, usłyszał, jak tamten czytał proroka Izajasza, i rzekł: Czy rozumiesz to, co czytasz? Ten zaś powiedział: Jakżebym mógł, jeśli mnie nikt nie pouczył? I poprosił Filipa, aby wsiadł i zajął przy nim miejsce. A ustęp Pisma, który czytał, był ten: Jak owca na rzeź był prowadzony I jak baranek milczący wobec tego, który go strzyże, Tak nie otwiera ust swoich; W poniżeniu jego wyjęty został spod prawa, O jego rodzie któż opowie? Bo życie jego z ziemi zgładzone zostaje..” (Dzieje Apostolskie 8, 26-33)*

Ta historia opowiada o spotkaniu dwóch mężczyzn - Filipa i dworzanina z Etiopii. Oprócz tego nie było to przypadkowe spotkanie gdzieś na zakurzonych drogach Bliskiego Wschodu, ale to spotkanie zostało zorganizowane przez Boga, z którego na koniec powstało nawrócenie pierwszego człowieka z kontynentu afrykańskiego. Jeżeli spojrzymy na tą historię nawrócenia eunucha, podpadają nam zadziwiające analogie działania Bożego aż do dnia dzisiejszego.

### Zbawienie pochodzi od Boga

Tutaj jest więc Etiopczyk, Afrykanin. Nie był to jakikolwiek mężczyzna, ale skarbnik królowej. On był „Dostojnikiem Kandaki”, etiopskiej dynastii. Jego historia zaczyna się na długo przed tym spotkaniem, które przemieniło życie. Bóg już pracował nad jego sercem. Uczynił go nawet w kraju tak niespokojnym, że poszukiwał odpowiedzi. Pytania o jego życie, którego nie znamy dokładnie, zmusiły go, do wyjazdu do Jerozolimy. Udał się w drogę „Do Jerozolimy, aby się modlić” (werset 27).

Ponieważ był poganinem, pozwolono mu tylko wejść do przedsionka Świątyni w „przeddziedziniec pogan”. Tam był spory tłum handlarzy, a zatem było głośno. Nie mógł więc on tam znaleźć, uwielbianego zgromadzenia, którego szukał.

Ale dworzanin był nie tylko poganinem, ale był jeszcze do tego eunuchem. Większość niemieckich tłumaczeń przemilcza to, ale oryginalny tekst wyraźnie mówi o tym. Dlatego też w „Nowym genewskim tłumaczeniu” powiedziane jest w wersecie 27: „I powstawszy, poszedł. A oto Etiopczyk, eunuch, dostojnik królowej etiopskiej Kandaki, który zarządzał jej wszystkimi skarbami, a przyszedł do Jerozolimy, aby się modlić”.

Sfolguję dalsze szczegóły dotyczące eunuchów. Jednak powinno być to wymienione. Eunuchowie byli wykształconymi chłopcami z wybitnych rodów, którzy zostali wykastrowani, czasem nawet bez ich zgody.

Był to warunek zatrudnienia na dworze królewskim.

Należało zapewnić, aby tylko eunuchowie pracowali w bezpośredniej bliskości królowej, tak więc wykluczone było, żeby oni niestosownie zbliżyli się do niej.

W żadnym wypadku nie mogły powstać połączenia pokrewieństwa, które mogłyby osłabić siłę rodziny Królewskiej.

Eunuchom nie wolno było wchodzić do świątyni w Jerozolimie (5 Mojżeszowa 23,2) - nawet na przedsiónek pogan. Eunuch wybrał się więc w daleką drogę z ówczesnej Etiopii do Jerozolimy, aby tam modlić się. Ale kiedy przybył tam, znalazł duży szyld z napisem „*Wstęp zabroniony!*”, dla poganina i eunuchów nie było żadnego miejsca w świątyni. Może wtedy udał się do otoczenia w synagodze. Ale również tam nie mógł znaleźć jednego na pewno: odpowiedzi na wszystkie swoje pytania.

I jednak Bóg był przy wytyczeniu kierunku w życiu tego mężczyzny, by mógł znaleźć drogę do Niego. Mianowicie, Etiopczyk kupił sobie zwój Izajasza. Jest to prorocza księga Starego Testamentu. Dlaczego właśnie Izajasz a nie żadna inna księga? Dlaczego nie ustawodawstwo prawa? Nie ma chyba bardziej odpowiedniej księgi Starego Testamentu dla poszukującego poganina niż ta.

Zwój Pisma miał niezwykłą skalę. Etiopski skarbnik siedział więc w swoim wozie i czytał. Czytał na głos. A co czytał? Nie jakiegokolwiek dowolne miejsce, ale po prostu Izajasza, rozdział 53, które mówi: „*Jak owca na rzeź był prowadzony i jak baranek milczący wobec tego, który go strzyże, tak nie otwiera ust swoich. W poniżeniu jego wyjęty został spod prawa. O jego rodzie któż opowie? Bo życie jego z ziemi zgładzone zostaje!*” (Dzieje Apostolskie 8, 32-33). O kim tutaj mówimy? Oczywiście, o Jezusie Chrystusie!

W tym miejscu widać wyraźnie, jak Bóg kierował wydarzeniami w życiu tego człowieka.

A to jeszcze nie wszystko, w tym samym czasie stało się jeszcze coś innego, co mogło być zainicjowane jedynie przez Boże ręce. „*A anioł Pański rzekł do Filipa, mówiąc: Wstań i idź na południe drogą, która prowadzi z Jerozolimy do Gazy. Jest to droga pustynna. I powstawszy, poszedł (wersety 26-27).*”

Wcześniej czytaliśmy, że Filip znajdował się w Samarii. To samo w sobie było dziwne, ponieważ Samarytanie byli bardziej, niż nielubiani wśród Żydów.

Ale teraz stanąć na ustronnej drodze, jest przecież jeszcze bardziej niezwykle. Może Filip czekał tam przez kilka godzin. W końcu dostrzegł na horyzoncie kurz. Jakiś wóz zbliżał się do niego, on podszedł naprzeciwko i wkrótce usłyszał na głos czytającego urzędnika skarbowego.

Jakie doprawdy są szanse, że mężczyzna siedzi na zakurzonej, opustoszałej drodze, w wozie, czyta księgę Izajasza, rozdział 53 i potem na pustyni spotyka mężczyznę, którego powołał tam anioł?

Pomyśl o swoim życiu. Prawdopodobnie nie siedziałeś na powozie konnym i nie czytałeś zwoju. Nie jesteś również ministrem finansów. Ale czy w tobie nie było Bożego działania? Czy nie kierował też twoimi krokami? Czy nie dał tobie twojego rodzinnego domu? Albo sam sobie wybrałeś gdzie się urodziłeś? Czy nie wysłał do ciebie przyjaciela, który wyjaśnił tobie Biblię? Czy nie chcesz Bogu dziękować, że On utorował drogi, tak, że spotkałeś ludzi którzy wyjaśnili Tobie Ewangelię?

### **Zbawienie pochodzi od naszego Boga!**

A potem rozwinęła się rozmowa, w której zostały zadane cztery pytania:

1. „*Czy rozumiesz, co czytasz? (werset 30)*”
2. „*Jak mogę zrozumieć, jeśli ktoś mnie nie pouczy?*”
3. „*O kim mówi ten tekst?*”
4. „*Co przeszkadza mi być ochrzczone?*”

Drugie pytanie również znasz: „*Jak mogę zrozumieć Biblię, jeśli nikt mi nie wytłumaczy?*” To pytanie jest uzasadnione. Nie jesteś głupi, jeśli potrzebujesz pomocy, żeby zrozumieć Słowo Boże. A może masz Biblię nawet z czasów dzieciństwa. Może otrzymałeś ją przy bierzmowaniu. Szperasz w niej tu i ówdzie i robisz to zewnątrz. I gdyby ktoś zapytał: „*Czy rozumiesz, co czytasz?*”, to odpowiesz też jak eunuch: „*Nie, nie rozumiem. Potrzebuję kogoś, kto mi to wyjaśni*”.

To jest ten decydujący moment. Drzwi były szeroko otwarte. „*Czy rozumiesz?*” „*Nie, potrzebuję kogoś, aby mi pomógł*”.

Filip mógł powiedzieć. „Spójrz, w odległości 15 km znajduje się Kościół. Idź jednak tam i pozwól wyjaśnić sobie to, czego nie rozumiesz!”, ale on osobiście zeskoczył z wozu i wziął tekst, który został napisany sto lat przed Chrystusem, i wyjaśnił mu dobrą nowinę o Jezusie. „A Filip otworzył swoje usta i zwiastował mu dobrą nowinę o Jezusie, poczynawszy od tego ustępu Pisma” (werset 35).

Nie powiedział do tego mężczyzny: „Czy chcesz pozbyć się swoich problemów? Czy istnieją złe nawyki, których chcesz się pozbyć? Szukasz pokoju i szczęścia? Potrzebujesz wskazówek i prowadzenia?” Wszystkie te pytania są ważne. Ale on nie zaczynał od nich-ponieważ nie są one fundamentem wiary chrześcijańskiej.

Innymi słowy: Filip wyjaśnił eunuchowi historyczne fakty o Jezusie z Nazaretu. Co było dobre w tej wiadomości? Że Jezus przyszedł.

Jego życie, Jego śmierć i zmartwychwstanie. Jego wniebowstąpienie i Jego obietnica powrotu. Filip poszedł zaraz do wozu. I dał poszukującemu mężczyźnie wszystkie te informacje, które skłoniły go aby się nad nimi zastanowić.

### **Zbawienie przekracza granice**

Dla kogo jest ważna Ewangelia? Widzimy w tej historii nie tylko działanie Boga w małym, ale także w dużym. Dzieje Apostolskie wyjaśniają nam, jak Ewangelia rozprzestrzeniła się z Jerozolimy, Judei, Samarii, aż po krańce świata.

Eunuch czytał zwój - Izajasza. Siedział już przez chwilę w wozie. Do Świątyni nie miał dostępu. Był poganinem i eunuchem. Można niemal usłyszeć trwożliwe pytanie Eunucha: „Czy jestem wykluczony? Czy istnieje jeszcze dostęp do Królestwa Bożego dla mnie, eunucha?”

A potem otrzymał wspaniałą odpowiedź w Księdze Izajasza 56: „Niech więc nie mówi cudzoziemiec, który przystał do Pana: Pan na pewno wykluczy mnie ze swojego ludu i niech nie mówi trzebieniec: Patrzcie, jestem tylko uschłym drzewem. Bo jak mówi Pan: Trzebieńcom, którzy przestrzegają sabatu i wybierają to, w czym mam upodobanie, i trzymają się mojego przymierza, przyznam w moim domu i w obrębie moich murów miejsce i dam im imię lepsze niż mają synowie i córki, imię wieczne, które nie będzie starte” (werset 3-5).

Tutaj eunuch zrozumiał: Chrystus jest spełnieniem prorocstwa Izajasza! Przez Syna Bożego poganie, Etiopczycy, wszystkie narody są również zaproszone, przyjść do Niego-również ten odrzucony eunuch, który nie mógł mieć swoich synów i córek. Bóg dał mu nadzwyczajną obietnicę, że w jego Bożym Królestwie będzie miejsce dla skruszonych, marginesu i wygnańców. Ewangelia jest dla wszystkich ludzi. I tak eunuch mógł powiedzieć: „Taki jaki jestem, Etiopczyk, Afrykańczyk, poganin, eunuch-Baranku Boży, ja przychodzę!”

Ten Baranek był również prowadzony na rzeź dla ciebie. Czy również ty chcesz zaufać Jezusowi? Amen.

---

\*Tłumaczenie z j. niem: Urszula Mielewczyk

Publikacje tekstów, audio-wideo, druk, strona internetowa: Robert Przydatek  
Korekcja Tekstu: Gracjana Przydatek